Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 17 czerwca 1937 r. | Nr. 164

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do— i przesyłką pocztową Zł. 2.50

„Opuszczenia Polski przez żydów wymaga interes obu narodów"

Ustawa akademicka na posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA, 16.6. (tel. wł.) Dzisiejsze, prawdopodobnie ostatnie w obecnej sesji posiedzenie Sejmu było prawie całkowicie poświęcone dyskusji nad rządowym projektem zmian do ustawy akademickiej. Obrady rozpoczęto od poprawek Senatu do szeregu ustaw.

Poseł Olszewski referował zmiany Senatu do projektu ustawy o likwidacji mienia opuszczonego. Senat wprowadził bardzo ważne i istotne zmiany, mianowicie generalną zasadę, że tok postępowania likwidacji opuszczonego mienia powierza się sądom okręgowym w jednoosobowym składzie, zamiast komitetów likwidacyjnych.

Zmianę Senatu do ustawy o funduszu kultury narodowej referowała posłanka Pełczyńska, która sprzeciwiła się skreśleniu przez Senat ustępu art. 4, **uwzględniającego potrzeby innych narodowości wchodzących w skład państwa polskiego.**

W dyskusji zabrał między innymi głos **gen. Żeligowski, który** przede wszystkim oświadczył się za pewnym rozgraniczeniem w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o narodowości słowiańskie, to jest za tym, aby ich kulturę popierać, **nie zgadza się natomiast na to, aby działalność funduszu była stosowana także do narodowości żydowskiej. Żydzi muszą opuścić Polskę, tego wymaga interes obu narodów.**

W głosowaniu Sejm przyjął poprawkę Senatu do art. 4.

Cały Sejm przyjął poprawki Senatu do ustawy o likwidacji Towarzystwa Ubezpieczeń „Phoenix" oraz do ustawy o zapewnieniu pracy uczestnikom walk o niepodległość.

PROJEKT USTAWY AKADEMICKIEJ

Z kolei Sejm przystąpił do obrad nad rządowym projektem noweli do ustawy o szkołach akademickich. Projekt referował poseł Drozd-Gierymski. Po 4-letnim trwaniu ustawy z roku 1933 nie można powiedzieć żeby zdała ona egzamin życiowy. Rektorzy w memoriale swym oświadczają, że do przywrócenia normalnych stosunków mogą się przyczynić następujące zarządzenia:

Ustalenie racjonalnej zasady organizacji stowarzyszeń akademickich, rewizja opłat studenckich w kierunku ich obniżenia, oddanie sprawy pomocy a w szczególności rozdawnictwa stypendiów w ręce władz akademickich, wreszcie rozszerzenie władzy rektora.

W art. 3 dawnej ustawy wprowadza się dwie ważne zmiany, a to: tworzenie nowych wydziałów oraz zwijanie istniejących może się odbyć tylko na drodze ustawodawczej a nie przez rozporządzenie rady ministrów, oraz katedry obsadzone mogą być zwinięte jedynie na wniosek Rady wydziałowej. Dotychczasowy stan rzeczy pociągnął za sobą zwinięcie 50 katedr, a obecnie uniwersytetu mają 14 nieobsadzonych katedr. Zwijanie katedr było może jedną z największych bolączek świata profesorskiego. Dalej wprowadza się postanowienie, że Rada wydziałowa może powołać do swego grona profesorów honorowych, profesorów kontraktowych i zastępców profesorów.

Następnie zabrał głos minister WR. i OP p. Świętosławski, który m. in. oświadczył, że zamierza znowelizować rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich tak, aby usunąć przepisy, których stosowanie nie wytrzymało próby życia. Mam nadzieję — mówił min. Świętosławski — że zmiana ta usunie w znacznym stopniu przyczynę konfliktu i zadrażnień, umożliwiając jednocześnie zbliżanie młodzieży do bezpośrednich władz szkolnych

P. Prezydent R.P.

WYJECHAŁ DO WISŁY

WARSZAWA. 16.6 (tel. wł.). P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wyjechał dzisiaj rano do Wisły.

Skazanie komunistów

W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL, 16.6. W Sądzie okręgowym w Przemyślu zakończył się dziś proces 16 działaczy KPZB. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sędziowskiej przysięgli wydali werdykt uznający wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni stanu z art. 97 k. k., wobec czego sąd ogłosił wyrok skazujący: Moszka Baucha i Iwana Romana obu na karę po 15 lat więzienia, Symchę Bergera, R. Dreifingera i Miriam Polde Mrna po 15 lat więzienia, dr. Maksymiliana Rosenblatta i Hadasse Lichtbach po 12 lat więzienia, zaś dalszych 10 oskarżonych na kary od 8 do 2 lat więzienia.

Rząd Bluma uzyskał pełnomocnictwa

346 głosami przeciw 247

PARYŻ, 16.6. — Podczas wieczornej przerwy w obradach Izby Deputowanych odbyło się posiedzenie t. zw. „delegacji lewicy" podczas którego premier Blum oświadczył, że rząd miał zamiar przedłożyć określone projekty, dotyczące określonych obiektów, lecz na skutek nowego ataku międzynarodowej spekulacji na walutę, został zmuszony do opracowania formuły bardziej bezpośredniej i dającej większe możliwości działania celem zapewnienia obrony fr. i oszczędności społeczeństwa. Co do wykorzystania pełnomocnictw premier Blum oświadczył, że nie chodzi tu o podwyższenie podatków od artykułów pierwszej potrzeby, lecz o przystosowanie opłat między innymi pocztowych oraz cen tytoniu. Pełnomocnictwa, o które ubiega się rząd, mają trwać jedynie na okres sesji parlamentarnej. Premier zaapelował do komunistów, aby **nie łamali jedności „frontu ludowego".**

Na krótko przed północą obradująca jednocześnie z delegacją lewicy komisja finansowa Izby Deputowanych uchwaliła 22 głosami przeciwko 16 przy 6 wstrzymujących się (5 komunistów i jeden radykał,) **aby projekt ustawy o pełnomocnictwach przedłożyć Izbie z przychylną opinią.**

O godz. 24.15 posiedzenie Izby wznowiono z udziałem blisko 600 deputowanych i 18 członków rządu z premierem Blumem oraz ministrami Auriolem i Delbosem na czele. Przewodniczący oświadczył, iż rząd domaga się natychmiastowej debaty nad pełnomocnictwami w sprawach finansowych.

Przeciwko pełnomocnictwom wystąpił deputowany de Chappedelaine (niezależna lewica), twierdząc, iż **są one sprzeczne z konstytucją,** zaś parlament nie powinien rezygnować ze swych uprawnień. Mówca przypomniał, że Auriol zawsze sprzeciwiał się pełnomocnictwom, a także podniesieniu podatków od konsumcji, zaś ucieka się do nich obecnie aby uzyskać nowe źródła dochodu. Mówca wskazał przy tym **na niebezpieczeństwo inflacji i zakończył oświadczeniem, że rząd zabił zaufanie.**

Dep. Paul Reynaud poddał ostrej krytyce całą politykę finansową rządu, oświadczając, iż **stracono wszystkie korzyści finansowe i gospodarcze, wynikające z dewaluacji.** Mówca oświadczył, iż rząd obecny kosztował Francję **25 miliardów franków złotych** i zapytał wręcz czy rząd nie dąży do inflacji dodając, iż Francja znadzie się w obliczu niepowetowanej klęski.

Następnie przemawiał premier Blum oświadczając, iż rząd znajduje się w obliczu spekulacji finansowej i intrygi politycznej, dodając, że ucieczka złota od 8-miu dni przybiera coraz szybsze tempo. Rząd nie chce ustąpić i dla tego zwraca się o pełnomocnictwa zamiast przedłożenia poprzedniego projektu sanacji finansowej. Premier zaznacza, że nie chodzi tu o trudności budżetowe lub skarbowe, lecz o ucieczkę kapitałów w ilości 50 miliardów, podczas gdy rząd musi sprostać wzmożonym zbrojeniom.

Po krótkiej przerwie komuniści oświadczyli, że będą głosowali za pełnomocnictwami. O godz. 5 min. 10 uchwalono całość ustawy o pełnomocnictwach **346 głosami przeciwko 247.**

PARYŻ, 16.6. — Głosowanie w Izbie Deputowanych, jakie miało miejsce rad ranem zamknęło posiedzenie, które należało do niezwykłych wydarzeń politycznych zarówno pod względem napięcia, jak i nieoczekiwanych i co chwila zmiennych wypadków. Jakkolwiek rząd uzyskał ostatecznie swą normalną choć mocno zmniejszoną większość, tj. 346 głosów przeciwko 247 to jednak w ciągu 10-godzinnych nocnych obrad Izby w kuluarach panowało prawie powszechne przekonanie, że rząd jest bliski upadku.

STALIN ZABITY?

Sensacyjne pogłoski

WARSZAWA 16.6 (tel. wł.). Rozeszły się pogłoski, że w Moskwie dokonano zamachu na Stalina. Zamachowcem miał być marszałek Bluecher, który swym udziałem w trybunale sądzącym Tuchaczewskiego pozyskał sobie całkowicie zaufanie czerwonego dyktatora. To też wpuszczono go do gabinetu, w którym pracował Stalin.

Dyktator Sowietów miał udzielić Bluecherowi audiencji. Po krótkiej wymianie zdań Bluecher wyciągnął rewolwer i zastrzelił Stalina.

Pogłoski te nie zostały dotąd potwierdzone. Oficjalne koła moskiewskie zaprzeczają im stanowczo.

Manifestacje niemieckie

w Gdańsku

GDAŃSK, 16.6. Oficjalna agencja niemiecka podaje: W środę rano przybyła do Gdańska t. zw. **stara gwardia hitlerowska,** którą powitał na dworcu wiceprezydent senatu gdańskiego Huth

W przemówieniu swym podkreślił mówca, że w Gdańsku znalazła się stara gwardia na terenie bojowym, jej przybycie oznacza dla narodowych socjalistów w Gdańsku **wzmocnienie oparcia i zachętę do dalszej walki, aż do** zupełnego zwycięstwa narodowo - socjalistycznego poglądu — na tym terenie.

Gdańsk jest starą ziemią niemiecką, a członkowie starej gwardii hitlerowskiej mają wywieźć stąd przekonanie, że miejscowi hitlerowcy kroczą pilnie ich śladem.

Prof. Kolankowski

MINISTREM OŚWIATY?

WARSZAWA. 16.6 (Tel. wł.) W związku z pogłoskami o ustąpieniu min. Świętosławskiego, jako najpoważniejszego kandydata na to stanowisko wymienia się prof. Kolankowskiego ze Lwowa. Prof. Kolankowski bawił w Warszawie i odbył rozmowę z premierem gen. Składkowskim, w czasie której jak twierdzą koła poinformowane, doszło do uzgodnienia warunków objęcia przez niego teki oświaty.

Trzeci dzień procesu inż. Doboszyńskiego

Zeznania świadków o zajściach

KRAKÓW, 16.6 (tel. wł.). Dzisiejsza rozprawa przeciw inż. Doboszyńskiemu rozpoczęła się od zeznań powołanych przez prokuratora świadków.

Świadkowie ci, przedstawiciele P. P., którzy brali udział w pościgu za Doboszyńskim i jego grupą, podają niemal te same szczegóły, które są znane z procesu towarzyszy Doboszyńskiego.

W szczególności przedstawiają przebieg zajść w Myślenicach, najście na posterunek P. P. i mieszkanie starosty Basary, przy czym najwięcej miejsca zajęły opisy starcia pod Porębą i kwestia wymiany strzałów, do jakiej tam doszło między policją a grupą Doboszyńskiego.

Świadkowie zeznają również na temat ról poszczególnych dywersantów w najściu i odwrocie.

Najwięcej czasu zajęły zeznania św. komisarza Królikiewicza.

Podczas zeznań kom. Królikiewicza inż. Doboszyński wyjaśniał jak przedstawiała się sytuacja grup walczących t. j. policji i Doboszyńskiego.

Przesłuchiwanie świadków trwało do późnego wieczora.

Dnia 15 czerwca 1937 r. zmarł 2821

ś. † p.

JÓZEF PŁAZAK

CZŁONEK ZARZĄDU KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ PRZY GIMNAZJUM W. REPLIŃSKIEJ w BĘDZINIE.

Cześć ofiarnemu w pracy Członkowi Koła składa

Zarząd K.O.R. i Dyrekcja Szkoły

Niemcy w obronie Tuchaczewskiego

Na czym polegała rzekoma zdrada

BERLIN, 16.6. — W nieustających komentarzach na temat krwawej rozprawy w Sowietach z generałami, — **Niemcy bronią się przed zarzutem, jakoby Tuchaczewski był germanofilem** i prowadził tajną akcję w kierunku obalenia reżimu bolszewickiego.

Wszystkie artykuły starają się przedstawić Tuchaczewskiego, jako wiernego bolszewika, zaprzeczają oskarżeniu sądu sowieckiego, jakoby Tuchaczewski był zdrajcą stanu.

Na dowód tego przytacza się tu szereg faktów, potwierdzających tezę niemiecką, między innymi fakt, że Tuchaczewski był twórcą armii czerwonej i inicjatorem sojuszu z Francją.

Z wielką satysfakcją notuje się tu krytyczne głosy prasy francuskiej, — stawiające wartość sojuszu z Rosją dla Francji pod znakiem zapytania. Rozczarowanie Francji jest dlatego tak wielkie po straconej wreszcie wierze w wartość obecnej Rosji.

LONDYN, 16.6. — Jak donosi „Evening Standard" zdrada marszałka Tuchaczewskiego, za którą skazany został na śmierć i rozstrzelany, polegała rzekomo **na wydaniu Niemcom czechosłowackich planów mobilizacyjnych na wypadek wojny w Europie środkowej.**

Plany te ujawnione zostały Tuchaczewskiemu przez sztab czechosłowacki podczas jego oficjalnej wizyty w Pradze, po zawarciu paktu czechosłowacko sowieckiego.



WOJEWODA KRAKOWSKI WŚRÓD LUDNOŚCI SPISKIEJ

W ostatnich dniach wojewoda krakowski p. Michał Gnoiński, przybył na polski Spisz, witany bardzo serdecznie przez ludność. P. wojewoda, poza urzędowymi inspekcjami, zwizytował organizacje społeczne na Spiszu i nawiązał serdeczny kontakt ze społeczeństwem. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania p. wojewody Gnoińskiego przez dzieci szkolne we Frydmanie na Spiszu.

Chcą spalić Bilbao

PRZED ODDANIEM GO POWSTAŃCOM

GALDACANO, 16.6. Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj wieczorem m. Galdacano, stanowiące ostatni punkt oporu Basków na drodze Durango — Bilbao. Przed opuszczeniem miasta wojska baskijskie wysadziły w powietrze fabrykę amunicji. Straty oddziałów baskijskich na pobliskich wzgórzach i w mieście przekraczają 2000 ludzi.

SAN SEBASTIAN, 16.6. Oddziały powstańcze kontynuowały dzisiaj natarcie na całym froncie Bilbao. Przed południem został zdobyte pozycje na Santa Izabel, górujące nad wiodącymi do Bilbao drogami oraz nad zachodnim brzegiem rzeki Nervior, gdzie wszystkie wyniosłości znajduj ąsię pod obstrzałem powstańczej artylerii.

Od strony Galdacano natarcie powstańcze postępuje w kierunku północno wschodnim. Wzięto tam do niewoli batalion wojsk rządowych, prócz tego setki milicjantów rządowych dezerduje do powstańców, przynosząc wiadomości o zaostrzeniu się tam między baskijskimi separatystami i skrajną lewicą, pragnącą spalić Bilbao przed opanowaniem go przez powstańców.

„Zródło klęski"

ZNÓW WYTRYSŁO

W górach szwabskich, w jednej z tak zwanych suchych dolin, w których nie ma nawet najmniejszego strumyka, — wytrysło nagle nieczynne już od 1914 roku źródło, które ludność miejscowa nazywa „źródłem klęski".

Wytrysk wody jest wyjątkowo silny. W ciągu minuty woda zalewa pas ziemi szerokości stu metrów, po kilku minutach woda z sykiem ginie w podziemiach, by wypłynąć znów po pewnym czasie.

Tajemnicza śmierć

PROBOSZCZA Z BRANDENBURGA

Przygnębienie w kołach katolickich w Niemczech wywarła tajemnicza śmierć ks. Bruno Schuberta, proboszcza z Brandenburga i kapelana tamtejszego więzienia.

W dniu 6 maja br. ks. proboszcz Schubert został wezwany do prezydium policji berlińskiej na przesłuchanie. Rodzina daremnie oczekiwała jego powrotu. Po kilku dniach otrzymano polecenie odebrania zwłok proboszcza, zaznaczając, iż popełnił on samobójstwo.

Krewny ks. Schuberta, lekarz, stwierdził, iż widniejący wielki otwór na czole nieboszczyka, który początkowo przyjęto jako pochodzący od kuli, pochodzi bezspornie od uderzenia w głowę ostrym narzędziem. Na ciele ofiary znaleziono ponadto wiele obrażeń.

Oświadczono krewnym przy wydawaniu zwłok, iż śmierć proboszcza musi być utrzymana w ścisłej tajemnicy i krewni ponosić będą odpowiedzialność za wszelkie plotki z tym związane.

Powyższy fakt, jak i cały szereg wystąpień przeciw stowarzyszeniom katolickim, które przejawiły się zakazem urządzania procesyj, skutkiem czego doszło nawet do zaburzeń — wszystko to świadczy, iż walka reżimu hitlerowskiego z katolicyzmem przybiera na ostrości.

Tajemnicze jeziero

PODZIEMNE

W zachodniej części Węgier, obok Balatonu, u stóp góry św. Jerzego, odkryto niedawno, w czasie wiercenia studni, całą serię podziemnych pieczar na głębokości 16 m. pod powierzchnią ziemi.

Badania geologów wykazały, że są to wapienne pieczary formacji mioceńskiej, a jeziora, wypełniające pieczary, są śladami przedpotopowego oceanu.

Stała temperatura pieczar, otwartych obecnie dla publiczności i oświetlonych w czasie zwiedzania elektrycznością, wynosi plus 25 st. C., a jezioro zimą i latem ma plus 18 st.

Zarząd miasteczka projektował urządzenie na jeziorze pływalni, ale okoliczni mieszkańcy, którzy łączą z tymi pieczarami rozmaite legendy pełne przesądów, przeciwstawili isę temu.

Co najdziwniejsze, że w tych prastarych jeziorach, pogrążonych w wiecznej ciemności, zachowały się do dziś żyjące istoty, a mianowicie kolorowe rybki o niezwykłych barwach: na niebiesko-zielonym grzbiecie ciągnie się po środku czarna linia, boki żółte i zielone, mają blask metalu, pyszczek karminowy, podgardle czarne, pierś szkarłatna, płetwy — blado-czerwone. Żywią się owadami, które również żyją w tych wiecznych ciemnościach, ale z czego owady żyją, trudno dociec.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

65)

Rozmowa postawiona od razu na takiej płaszczyźnie, nie mogła być miła ani rozlewna. Dirk niegrzecznie przerwał objaśnienia marynarza, zwrócił się w stronę Antosia i zapytał szorstkim tonem:

— Więc co? Jeszcze ciągle chcesz być marynarzem? Teraz już wiesz, czym to pachnie, ale skoro mimo to upierasz się, dam ci zezwolenie. Ale jak ci się to znudzi, nie mnie będziesz to opowiadał! To już twoja sprawa!

— Więc wuj pozwala mi wstąpić do szkoły morskiej? — wyjąkał Antoś, nie mogąc uwierzyć w tyle szczęścia.

— Pozbędę się przynajmniej niepojnia, który ucieka od poczciwych ludzi, mogących mu zapewnić spokojną przyszłość!

Dirk chciał wsunąć starej Konkowej w rękę dwa banknoty stuzłotowe, ale Kaszubka tak sucho odmówiła, że nie śmiał nalegać.

Skrócił do minimum pożegnanie, podpisał podanie o przyjęcie do szkoły, które Albert przygotował, i wyruszył, nie przyjąwszy zaproszenia Konkowej do zjedzenia śniadania.

Przez cały czas wizyty Dirka Janinka nie wchodziła do pokoju, w którym go przyjmowano, tylko schroniła się w ogrodzie.

Już na progu Dirk odwrócił się i rzucił sarkastycznie:

— Jak będziesz kapitanem okrętu, daj mi znać!

W tej samej chwili w odległości dziesięciu kroków ukazał się na szosie duży cień. Cień ten znieruchomiał nagle i gwałtownym ruchem cofnął się. Gdy Dirk wsiadł na furmankę i odjeżdżał, spotkał na drodze barczystego marynarza, który odznaczał się ohydnie zniekształconą twarzą.

Był to Zanzi. Dotrzymał słowa i przychodził odwiedzić przyjaciela Alberta i pupila Antosia. Dirk nie zwrócił na niego szczególniejszej uwagi. Nie spostrzegł dziwnego spojrzenia, jakie nieszczęśnik rzucił w jego stronę. W spojrzeniu tym czaił się amalgamat nienawiści, zdumienia i dzikiej wprost radości.

Gdy furmanka minęła go, Zanzi przystanął:

— To on... to jego głos... jestem tego pewny...

W pierwszej chwili chciał rzucić się za furmanką, ale opanował nerwy. Spotkanie było tak nieoczekiwane i wprost fantastyczne, że z trudem w nie uwierzył.

Ten człowiek, który wychodził z domu Konków, żegnając kogoś ironicznie (z pewnością Antosia!) miał głos, który poznałby pośród setek, gdyby nawet żył tysiąc lat. Był to głos wuja Reginy, głos starszego człowieka, który sprowadził na niego wszystkie klęski i nieszczęścia.

Zanzi stał bez ruchu na środku drogi i błędnymi oczyma śledził oddalającą się furmankę.

Przytomność przywróciła mu myśl, jaką żywił od tylu lat. Teraz już na pewno odnajdzie Reginę! Był przekonany, że opiekun nie opuścił jej. Dzięki niemu dotrze do niej i okrutnie zemści się na obojgu. Nie było sensu biec teraz za nim! Konkowie z pewnością mają jego adres.

Grunt, to ukryć przed poczciwym Kaszubami burzę, jaka miotała w tej chwili jego sercem. Nareszcie dochodził do celu!

Porwała go teraz tak szalona radość, że zapomniał o wszystkich przebytych cierpieniach. Opanował się jedynie nadludzką siłą.

Gdy wszedł do domu Konków, był to tylko ów poczciwy i lojalny marynarz, którego Albert i Antoś znali z pokładu „Złotej Gwiazdy".

Sharmonizowanie wysiłków

da dobre wyniki

Jesteśmy w trakcie odrobienia jednej z największych zaległości w dziedzinie oświatowo-wychowawczej: rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Przeważna część tych szkół ma służyć życiu gospodarczemu. Mamy przemysłowi, rzemiosłu, handlowi, rolnictwu, spółdzielczości dostarczyć ludzi, zawodowo wyszkolonych, wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie.

I tu wysuwa się bardzo ważny problem: szkolnictwo zawodowe musi pozostawać w bezpośredniej łączności ze sferami gospodarczymi — i na odwrót; sfery gospodarcze muszą mieć możność wskazywania szkolnictwu zawodowemu, czego im potrzeba, jakie są ich doświadczenia, jakie wskazania i postulaty.

Chodzi więc o zagadnienie sharmonizowania obopólnych wysiłków: i szkoły i warsztatów pracy. Nie mogą bowiem biec te wysiłki dwoma równoległymi torami, muszą się przecinać i zazębiać w tym punkcie, który reprezentuje wspólnie zainteresowanie zarówno szkoły, jak i życia gospodarczego. Bo już z samego charakteru szkolnictwa zawodowego wynika, że musi być ono bardzo silnie przystosowane do realnych potrzeb przemysłu i handlu, rzemiosła i spółdzielczości — a w oderwaniu od tych sfer nie spełniłoby swego zadania.

To też za bardzo pożyteczne uznać trzeba świeżo wydane zarządzenie Ministerstwa oświaty, kładące silny nacisk na jak najściślejszą współpracę szkolnictwa zawodowego ze sferami gospodarczymi.

Zarządzenie to domaga się od kuratorów szkolnych, by co pewien czas odbywali konferencje porozumiewawcze z przedstawicielami sfer gospodarczych. Oczywiście nie w formie wiecowej, nie przez tłumne zebrania, ale w obecności starannie dobranych kilkunastu uczestników, których poglądy i żądania istotnie mogłyby być w danej dziedzinie uważane za opinię sfer gospodarczych.

Cóż na takich konferencjach mianoby rozważać i ustalać

Przede wszystkim sfery gospodarcze zostałyby poinformowane o stanie i rozwoju szkolnictwa zawodowego w danym kręgu: dalej: kuratoria szkolne otrzymałyby dane o potrzebach życia gospodarczego w zakresie kształcenia zawodowego.

Takie uzgodnienie ma dużą doniosłość. Struktura gospodarczo-zawodowa naszego kraju jest bardzo różnolita. Inna w „Polsce A" i inna zupełnie w „Polsce B". Innych szkół zawodowych będzie się domagał dla swego życia gospodarczego okręg przemysłowy, a innych okręg rolniczy. Innych Łódź, Bielsk czy Białystok, komasujące przemysł włókienniczy, a innych przyszły „okręg centralny", tworzony w Sandomierskim. To też geograficzne rozplanowanie sieci szkół zawodowych ma wielkie znaczenie i porozumienie między okręgowymi władzami szkolnymi a okręgowym przedstawicielstwem sfer gospodarczych najlepiej wyprodukuje potrzeby danej połaci kraju.

Nie na tym jednak powinna się ograniczyć ta współpraca. Jedną z programowych zasad szkolnictwa zawodowego jest umożliwienie młodzieży praktykowania w przedsiębiorstwach. Już w okresie nauki musi uczeń wejrzeć w organizację i tok pracy swego przyszłego zawodu; same wykłady czy pokazy w gabinetach szkolnych nie wystarczają, uzupełnieniem nauki szkolnej musi być pobyt w fabryce czy w warsztacie, poznanie z bliska tętniącego w nim życia. Tę praktykę muszą uzgodnić władze szkolne z przedsiębiorstwami, podobnie zresztą, jak i bardzo ważną rzecz; by absolwenci szkół otrzymali zatrudnienie we właściwych dla nich zawodach. A więc: by szkoły wiedziały, na ilu absolwentów reflektują przedsiębiorstwa i vice versa: by przedsiębiorcy wiedzieli, na ilu wykwalifikowanych zawodowców mogą liczyć. W ten sposób uniknie się zarówno braku, jak i nadmiaru wyprodukowanych sił.

Wreszcie: trzeba uzgodnić pomoc sfer gospodarczych dla szkół zawodowych. To, co w szkołach ogólno-kształcących zwie się „pomocą naukową" ma w szkolnictwie zawodowym inny zupełnie charakter. Tam stanowią ją książki czy mapy, gabinety przyrodnicze czy fizyczne, słowem: sprzęt raczej teoretyczny — tu, w szkołach zawodowych, pomocami naukowymi są głównie przedmioty będące w praktycznym użyciu fabryk czy warsztatów. Szkoła nimi przeważnie nie będzie rozporządzała; winny je dostarczyć przedsiębiorstwa, by młodzież już w czasie nauki mogła z tych pomocy korzystać. Lecz pomoc nie tylko w tym ma się wyrażać. Jeśli zespół przemysłowców czy rzemieślników, kupców czy rolników zrozumie, że rozwój przedsiębiorstwa w pierwszym rzędzie zależeć będzie od napływu jak najlepszych sił — to zrozumie zarazem, że w ciężkich obecnie warunkach finansowych, w jakich kształci się młodzież, trzeba przeznaczyć pewne kwoty, by ulżyć doli tej młodzieży, ustanawiać stypendia, czy inne środki pomocy, a tym samym sprawić, aby uczeń szkoły zawodowej mógł z całą intensywnością kształcić się na przyszłego fachowca. Pomoc ta z pewnością tym, którzy jej użyczą, sowicie się opłaci...

Mamy zatem — jak z tego ogólnikowego zestawienia widać — wcale obszerny program, który zarządzone przez Ministerstwo oświaty konferencje mają zrealizować.

Trzeba, by intencje centralnej władzy szkolnej znalazły pełne zrozumienie zarówno w kuratoriach, jak i w sferach gospodarczych. Bo tylko sharmonizowanie wysiłków może dać pożądany rezultat dla obu stron: szkolnictwa zawodowego i życia gospodarczego.

B. S.



JUBILEUSZ KSIĘCIA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO

W ub. niedzielę, jak już donosiliśmy, odbyły się w Krakowie uroczystości związane z uczczeniem 25-letniego jubileuszu rządów archidiecezją krakowską przez J. E. księcia arcybiskupa ks. dr. Adama Sapiehę, metropolitę krakowskiego. Zarząd m. Krakowa, pragnąc oddać hołd zasługom Księcia-Jubilata, nadał Mu na uroczystym posiedzeniu obywatelstwo honorowe Krakowa, oraz z uwagi na bardzo pożyteczną charytatywną działalność ks. metropolity, nakarmił około 100.000 ubogich mieszkańców Krakowa. Uroczysty obchód jubileuszowy odbył się na Rynku krakowskim, gdzie po mszy św. pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. Jubilata została zorganizowana akademia, podczas której społeczeństwo wawelskiego grodu oddało hołd ćwierć-wiekowej pracy ks. metropolity krakowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia ks. Jubilata w otoczeniu duchowieństwa, oraz przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, na specjalnej trybunie, podczas akademii.

Podział Palestyny

Arabska monarchia i żydowska republika

Genewski korespondent gazety „Der Morgen" dowiaduje się z miarodajnych źródeł angielskich i Ligi Narodów, że podział Palestyny na większą część żydowską i mniejszą część arabską, będzie wkrótce oficjalnie dokonanym faktem. Jeden z członków komisji mandatowej oświadczył temu korespondentowi, że sprawa ta będzie rozpatrywana na posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 31 lipca r.b. Żydzi mają otrzymać nizinę, Arabowie zaś część górzystą.

Jerozolima, Betleem i Nazaret i gło szone zostaną wieczystym mandatem Anglii. Okupacja wojskowa Anglii może być na żądanie rządu żydowskiego zniesiona po stworzeniu wojska żydowskiego. Państwo żydowskie będzie republiką, podczas gdy arabskie monarchią.

Korespondent donosi w końcu, że sprawa podziału Palestyny jest rzeczą już przesądzoną w Londynie.

„Troska" o pasażerów

„Czerwona Gazeta" z dnia 16. V. donosi o zupełnej dezorganizacji ruchu pociągów podmiejskich w okolicach Leningradu. Pociągi spóźniają się. Wagony przepełnione. W wagonach brud. Stosunek do pasażerów wprost brutalny.

Weźmy dla przykładu linię Warszawską, — pisze dziennik. Wagonów nie remontuje się prawie wcale. Na linii kursują wozy bez oświetlenia, z nieoszklonymi drzwiami, w wagonach nieopisane brudy. Zdarzył się nawet wypadek, że do pociągu przyczepiano świeżo pomalowany wagon (N. 5159). Wszyscy pasażerowie na sobie doświadczyli skutków tego bezczelnego niedbalstwa administracji kolejowej.



B. CESARZ ABISYŃSKI

Ex-negus abisyński skarży rząd włoski

w sądzie paryskim

Sprawa włosko - abisyńska, chociaż właściwie już rozstrzygnięta — jeszcze tli się, jeszcze wybucha od czasu do czasu nieoczekiwanie jakąś iskierką zatargu.

Obecnie dwaj wrogowie ex-negus i Duce mają zamiar spotkać się... przed sądem paryskim. Jeśli nie osobiście — to w każdym razie reprezentowani przez swoich adwokatów. O cóż się będzie toczyć sprawa? Niezwykła sprawa ze względu na strony, bo poza tym...

Haile Selassie żyjąc na wygnaniu wraz z licznym bardzo dworem ma poważne kłopoty materialne. „Skarby", które przywiózł z sobą do Europy są znacznie mniejsze, niż się to z początku wydawało. Ostatnio postanowił ex-negus spieniężyć pewne akcje. Ale do tych akcyj zgłasza swoje pretensje i rząd włoski. Kto zwycięży? Tym razem rozstrzygnąć to ma paryski sąd pokoju.

Przed laty francuskie towarzystwo zakupiło pierwszą kolej z Dżibuti do Addis Abeba. Było to jeszcze za panowania negusa Menelika.

Ówczesny władca Abisynii wzamian za pozwolenie założenia drogi żelaznej na terenie jego państwa i za zapewnienie bezpieczeństwa tej linii — otrzymał od francuskiego towarzystwa kolejowego kilka tysięcy akcyj. Kiedy Haile Selassie opuszczał swój kraj nie zrezygnował z tytułu jego władcy. Wobec tego przejął też prawo odstąpienia akcyj, będących własnością rządu etiopskiego. Tak rozumował ex-negus Haile Selassie, ale natrafił na opozycję rządu włoskiego (któremu także potrzebne są pieniądze). Duce mianowicie zastrzegł w centrali francusko - etiopskiego towarzystwa kolejowego, która mieści się w Paryżu, że prawo do akcyj ma wyłącznie obecny rząd abisyński, ponieważ przejął zarówno obowiązki, jak prerogatywy dawnego władcy.

— Akcje należą prawnie do rządu abisyńskiego, otóż obecnie to rząd abisyński my reprezentujemy — twierdzi Mussolini. Wobec tego przejmujemy też prawo dysponowania akcjami.

Haile Selassie wysuwa kontrargument: — Towarzystwo kolejowe francusko - etiopskie jest instytucją francuską. A rząd francuski nie uznał dotąd innego prawego władcy Abisynii poza mną. Ja reprezentuję „de jure" rząd abisyński i wobec tego jestem właścicielem akcyj.

W ten sposób dwaj śmiertelni wrogowie starli się znowu. Rozstrzygnięcie walki tym razem leży w rękach sądu paryskiego.

Robotnicze obozy wypoczynkowe

dla członków Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, wzorem lat ubiegłych urządza i w bieżącym okresie letnim obozy wypoczynkowe dla ubezpieczonych robotników.

Zorganizowane będą dwa obozy: w Okradzionowie i nad morzem.

ROBOTNICZY OBÓZ WYPOCZYNKOWY W OKRADZIONOWIE

Przeznaczona na ten cel miejscowość Okradzionów położona w dolinie rzeki Białej Przemszy, odpowiada warunkom zdrowego letniska o czystym powietrzu, dużej ilości lasów i bliskości rzeki.

Z obozu mogą korzystać ubezpieczeni pracownicy fizyczni sami lub łącznie z członkami rodzin i dziećmi w wieku powyżej lat 4.

Dopłata ubezpieczonego, członków rodziny oraz dzieci powyżej lat 12 do kosztów utrzymania na obozie (wyżywienie 4 razy dziennie) wraz z przejazdem, pomieszczenie w budynkach lub namiotach w okresie 10 dniowym wynosi zł. 6.50; dopłata za dzieci od lat 4 do 12, wynosi zł. 3.50.

Akcja tych robotniczych obozów wypoczynkowych przeznaczona dla rzesz robotniczych, które nie są w stanie wyjechać, przeprowadzona będzie przez Ubezpieczalnię w miesiącach lipcu i sierpniu b.r. w 5 turnusach dziesięciodniowych. Początek poszczególnych turnusów: 1, 11 i 21 lipca, 1 i 11 sierpnia.

Indywidualne i zbiorowe zgłoszenia na obóz należy kierować do sekretariatu dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu codziennie od godz. 8 do 13.

Zapłatę za pobyt na obozie w sumie zł. 6.50 wpłaca się niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia uznającego wyjazd na obozy.

Zbiorowe wyjazdy na obozy w dniach: 1, 11. 21 lipca oraz 1 i 11 sierpnia: z Sosnowca — wyjazd o godz. 6.30 z gmachu Domu Społecznego, ul. Żytnia 10, z Dąbrowy Górniczej — o godz. 8.30 z Placówki terytorialnej US, ul. Sobieskiego 1, z Będzina — o godz. 8 z Placówki terytorialnej U.S., ul. Modrzejowska 44.

Uczestnik obozu wypoczynkowego zabiera ze sobą: poduszkę lub jasiek, koc, prześcieradło, przybory do mycia i kostium kąpielowy.

ROBOTNICZY OBÓZ WYPOCZYNKOWY NAD MORZEM

W miejscowości Gdynia — Witomino, pow. Morskiego będzie uruchomiony obóz wypoczynkowy tylko dla ubezpieczonych pracowników i pracownic fizycznych. Obóz jest położony w odległości około 3 klm. od morza, tak że uczestnicy będą mogli korzystać z kąpieli morskich.

Koszt 14-dniowego pobytu w tym obozie łącznie z przejazdami w obie strony wynosi zł. 20.

Będą urządzane 4 turnusy po 14 dni, przy tym początek pierwszego w dniu 26 bm. Daty, godziny i miejsce zbiórki będą oddzielnie podane do wiadomości uczestnikom obozów. Pożądane jest zabranie ze sobą kilku złotych w gotówce, gdyż będziemy się starali zorganizować za ulgową opłatą ubezpieczonych wycieczkę morską i zwiedzanie portu.

Uczestnik obozu wypoczynkowego zabiera ze sobą: poduszkę lub jasiek, koc, prześcieradło, przybory do mycia i kostium kąpielowy.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc na obozach pierwszeństwo na wyjazd będą mieli wcześniej zgłoszeni. Reflektujący na wyjazd do obozu wypoczynkowego winni postarać się o urlopy w dogodnych terminach, zgłaszając swój udział conajmniej na 6 dni przed początkiem tego turnusu, na który zamierzają wyjechać. Przy zgłoszeniu należy posiadać legitymację ubezpieczeniową.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, podając powyższe do wiadomości ogółu ubezpieczonych, zaznacza, że akcja robotniczych Obozów wypoczynkowych zrealizowana w Zagłębiu Dąbrowskim ma dać szerokim rzeszom robotniczym zasłużony i spokojny odpoczynek w warunkach dobrego odżywienia i zdrowej miejscowości.

Praktyki wakacyjne dla studentów

i uczniów szkół średnich

W dn. 15 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy inż. Bereszko, posiedzenie Rejonowej Komisji przysposobienia gospodarczego w Zagłębiu Dąbr.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia Komisji oraz sprawozdania z wyników akcji praktyk wakacyjnych w r. 1936, których przedsiębiorstwa przemysłowe na terenie powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego udzieliły łącznie w liczbie 400, w czym 150 praktyk dla studentów wyższych technicznych szkół, a 250 dla uczniów średnich zakładów naukowych tego rodzaju, komisja wysłuchała obszernego sprawozdania konsulatu Izby inż. Rzeczkowskiego, uzupełnionego przez dyrektora Izby mgr. K. Gadomskiego, na temat prac organizacji praktyk wakacyjnych w roku bieżącym.

Po zapoznaniu zebranych z techniką zbierania przez komisję rejonową zgłoszeń miejsc dla praktykantów, udzielanych ze strony przedsiębiorstw, referent zakomunikował, że w przeciwieństwie do lat poprzednich — rozpoczęto w roku bieżącym na tutejszym terenie organizację praktyk również dla studentów i uczniów szkół handlowych, co jednak na razie dało skromne wyniki z uwagi na nieliczną stosunkowo ilość przedsiębiorstw handlowych, prowadzonych na większą skalę.

Jeśli chodzi o ilość dotychczas zebranych na terenie pow. Będzińskiego i Zawierciańskiego praktyk, to wynosi ona w obecnym stanie 389, w czym 170 praktyk jest przeznaczonych dla studentów szkół wyższych, 219 — dla uczniów szkół średnich. Wobec tego jednak, że część objętych ankietą firm, nie odpowiedziała jeszcze, jest możliwość, że ogólna liczba praktyk ulegnie pewnemu zwiększeniu.

Wreszcie omówiona została sprawa wycieczek praktykantów do zakładów przemysłowych w okresie wykonywania praktyk.

Po podkreśleniu dużego znaczenia wychowawczego, jakie mają tego rodzaju wycieczki dla młodzieży, mogącej w ten sposób zapoznać się bliżej z całokształtem produkcji rejonu, w którym odbywa praktykę, Komisja stanęła na stanowisku konieczności wprowadzenia kart ewidencyjnych dla praktykantów, na podstawie których uczestnik wycieczek mógłby się następnie wykazać czy to wobec t. zw. referenta przysposobienia fachowego, czy też wobec dyrekcji, czy kierownictwa swego zakładu naukowego, że istotnie brał w nich udział.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Czerwiec — **Czwartek**

Marcjana m., Adolfa b.
Słowiański: Drogomysła
Słońca wsch. 3.14, zach. 19.59
Księżyca w. 13.39, zach. 23.58

HISTORIA PODAJE:

1025 Zgon króla Bolesława Chrobrego.
1696 Zmarł w Wilanowie Jan III Sobieski.
1799 Legia Dąbrowskiego odpiera forpoczty Suworowa nad rzeką Tidone.
1863 Interwencja dyplomatyczna mocarstw w Petersburgu w sprawie polskiej.
1915 Bitwa II Brygady Legionów pod Rarańczą.

PRZYSŁOWIA:

Kto idzie powoli,
Tego głowa nie zaboli.

ZŁOTE MYŚLI

A kto w początku nie zabiega złemu.
Ten jest sam winien nieszczęściu własnemu
Jan Kochanowski.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Kochany łobuz.
PALACE: „Ewa".
EDEN: „Zabiłem".

Do nauczycielstwa

SZKÓŁ POWSZ. I ŚREDNICH POWIATU BĘDZIŃSKIEGO

Zawiadamia się uczestników pielgrzymki na Jasną Górę, że do dnia 20 bm. włącznie przyjmowane są zapisy w firmie p. Czechowski, Sosnowiec, ul. 3 Maja.

Każdy z uczestników otrzyma kartę uczestnictwa z wypisanym nazwiskiem i bilet kontrolny. Przy wpisie należy wpłacić a conto pielgrzymki 3 zł. od jednej osoby.

Osoby podpisane na kurendzie prosi się także o wpłacenie wyżej wymienionej sumy.

Komitet powiatowy pielgrzymki jasnogórskiej nauczycielstwa.

Żony emerytów

BĘDĄ MIEĆ ULGI NA KOLEJACH.

W myśl obowiązujących obecnie przepisów, żony emerytów, które zostały poślubione już po rozwiązaniu stosunku służbowego z dotyczącym pracownikiem nie miały prawa do kolejowych ulg przejazdowych.

Jak się dowiadujemy obecnie z miarodajnego źródła sprawa powyższa została już pomyślnie zadecydowana i niebawem ma się ukazać zarządzenie Min. komunikacji, przyznające żonom emerytów te same ulgi przejazdowe, z jakich korzystają obecnie żony poślubione przed zwolnieniem dotyczącego kolejowca ze służby.

—oOo—

× NOMINACJA. JE. ks. biskup dr. Teodor Kubina mianował ks. pref. Zdzisława Ługowskiego naczelnym diecezjalnym wizytatorem nauki religii w szkołach średnich i powszechnych.

Dzień chorych

W PARAFII STARY SIELEC

Staraniem Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu został urządzony w dniu 14 bm. dzień chorych.

Już od wczesnego ranka panie opiekunki poczęły zwozić do kościoła obłożnie chorych; mniej chorzy przybyli o własnych siłach, celem wzięcia udziału w uroczystości. Punktualnie o godz. 9 rozpoczęła się msza św., okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. E. Weber udzielając na zakończenie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Wszyscy chorzy w liczbie 45 osób przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Po skończonym nabożeństwie chorzy zostali przeniesieni do ogrodu przy kościele, gdzie odbyło się wspólne śniadanie i fotografia.

Zarząd Stow. składa serdeczne podziękowanie za przysłanie koni do zwożenia chorych Dyrekcji Walcowni hr. Renard, Dyrekcji fabryki Lamprecht, oraz zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża za przysłanie karetki.

Zebranie likwidacyjne

MIEJSKIEGO KOMITETU ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Zebranie likwidacyjne Miejskiego Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 19 w Ratuszu na sali Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad:

zagajenie; sprawozdanie Wydz. wykonawczego z działalności Komitetu; sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium; — wniosek o rozwiązanie Komitetu.

—oOo—

Zniżki kolej. do Gdyni

NA „TYDZIEŃ MORZA"

Z okazji „Tygodnia Morza" Liga popierania turystyki wraz z Ligą morską i kolonialną organizują zjazd do Gdyni w okresie od 24 czerwca do 1 lipca br.

Zniżka kolejowa, którą otrzymuje się na podstawie karty uczestnictwa L. P.T., wyniesie 50 proc. t. zn. podróż do Gdyni odbywa się za biletem normalnym, powrót zaś bezpłatnie.

By uniknąć przepełnienia zarówno w pociągach jak i w samej Gdyni, wyjazdy oraz powroty uczestników zjazdu rozłożone będą na 3 terminy, uwidocznione w kartach uczestnictwa. W ten sposób maksymalny pobyt w Gdyni łącznie z przejazdami wyniesie 5 dni.

Karta uczestnictwa Ligi popierania turystyki daje ponadto prawo wstępu na wszystkie uroczystości, związane z „Tygodniem Morza", m. in. na defiladę marynarki wojennej, zwiedzanie okrętów i urządzeń portowych, oraz defiladę wojska i organizacji społecznych.

Karty uczestnictwa wydają biura podróży i kioski „Ruchu" w całej Polsce.

× OSOBISTE. Wiceprezydent Sosnowca p. H. Almstaedt rozpoczyna dzisiaj urlop wypoczynkowy.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu objął urzędowanie podinspektor inż. Kalitowski.

DOBRE CZASY

Tak się już utarło, że gdy kto wspomina o dawniejszych czasach, to kwalifikuje je zawsze jako dobre i wspomina z łezką rozrzewnienia.

Zdaje się jednak, że zwyczaj ten zaniknie, jeżeli nie bezpowrotnie, to przynajmniej na dłuższy okres czasu. Bo czyż naprawdę znalazłby się ktoś, komu byłoby tęskno do sytuacji, w jakiej znajdowaliśmy się w ciągu ostatnich kilku lat, gdy panował wszechwładnie światowy kryzys ekonomiczny, wysysając z ludzkości wszelkie soki żywotne? Przeciwnie, każdy z nas wita z radością rozpoczęcie się nowej ery, w której będziemy mogli oddać się intensywnej pracy dla dobra własnego i pospolitego i piąć się coraz wyżej i wyżej po drabinie życia.

Może więc kiedyś, w dalekiej przyszłości, gdy wspominać będziemy dobę dzisiejszą wyrazimy się o niej, że były to dobre czasy. Może... Ale naprawdę będą one dla nas dobrymi wówczas tylko, jeżeli potrafimy wyzyskać poprawę koniunktury, jeżeli otrząśniemy się z kryzysowych naleciałości i zabierzemy się energicznie do produkcyjnej pracy. Nie lekceważmy trudności, ale też nie zrażajmy się nimi i szukajmy dróg, które by nam ułatwiły nasze zadanie.

Jedną z takich dróg jest niewątpliwie gra na Loterii Klasowej, która daje możność zdobycia środków pieniężnych, tak niezbędnych, dla wszelkich poczynań na większą skalę. Należy tylko zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, a już we wtorek obudzić się można kapitalistą.

Bezpłatne przejazdy
DZIECI

Wobec licznych zapytań i lansowanych w prasie pogłosek, określających rozmaicie termin tegoroczny imprezy bezpłatnego przewozu dzieci, zarząd kolei podaje do wiadomości, iż ani samo odbycie imprezy, ani też jej warunki i termin nie są jeszcze przesądzone. W każdym razie nie może być mowy o urządzeniu imprezy z początkiem, czy też końcem wakacyj, tj. w porze głównych przewozów, jak również o stosowaniu ulgi przez czas dłuższy, niż kilkunastodniowy. Termin imprezy będzie podany w ostatniej chwili.

Zadaniem ulgi nie jest obejmowanie głównej fali ruchu wywczasowego, lecz jedynie umożliwienie najuboższym dzieciom przejazdów wycieczkowych w porze zmniejszonych przewozów kolejowych. Staraniem kolei jest usunięcie od przejazdu bezpłatnego samopas wędrujących wyrostków, trudniących się pośrednictwem handlowym, jakoteż notorycznych łazików.

Środki specjalne będą zastosowane w stosunku do lekkomyślnych opiekunów, zobowiązujących się do bezpłatnego przewozu nieznanych sobie dzieci, porzucanych następnie po drodze.

—oOo—

Przewodnik
PO ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

W społeczeństwie naszym „zakorzeniło" się mniemanie, że w Zagłębiu Dąbrowskim i jego najbliższej okolicy poza lasem kominów, kłębowiska dymu i tumanami pyłu węglowego nie ma nic godnego widzenia, że jest to skrawek polskiej ziemi, pozbawiony wszelkich pamiątek i zabytków przeszłości, który nie może zainteresować wycieczkowicza czy turystę, w ogóle że jest to dzielnica, którą należy omijać. To błędne mniemanie, krzywdzące wielce Zagłębie i czyniące zeń „kopciuszka" w dziedzinie turystyki, należy koniecznie przede wszystkim ze względów gospodarczych sprostować, przez wykazanie, że omawiany teren pod względem turystyki przedstawia atrakcję o dużej wartości i że w ogólnej polityce turystycznej Polski Zagłębie winno zająć odpowiednie miejsce.

W myśl powyższego, jak się dowiadujemy, Wydawnictwo Monografii Zagłębia Dąbrowskiego przystąpiło do druku „Przewodnika po Zagłębiu Dąbrowskim", który ilustracjami i opisami wykaże wszystko, czym Zagłębie pod względem pamiątek, zabytków i t.p. może się pochwalić, prostując w ten sposób błędne mniemanie o jego wartościach turystycznych.

Przewodnik ma się ukazać 15 lipca b.r.

—oOo—

× **„SAMOPOMOC SPOŁECZNA KOBIET" w SOSNOWCU** zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 19 w Domu społecznym, przy ul. żytniej odbędzie się odczyt na temat „15-ta rocznica objęcia Śląska", na który proszone są członkinie i sympatyczki.

× **ZATARG O PŁACE.** W wapiennikach „Brynica" w Czeladzi istnieje zatarg na tle płac robotniczych. Robotnicy domagają się ogólnej podwyżki płac. W związku z tym odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja która jednak nie dała wyniku. Przedstawiciel pracodawców wyraził jedynie zgodę na podwyższenie płac dla robotników zarabiających najmniej, przedstawiciele natomiast robotników zażądali podwyżki dla wszystkich. W sprawie likwidacji zatargu ma odbyć się jeszcze jedna konferencja.

× **CZY SEKWESTRATOR, KURATOR I SYNDYK podlegają OBOWIĄZKOWI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH?** W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił że zarządcy sądowi, sekwestratorzy, kuratorzy, syndycy i nadzorcy sądowi ustanowieni postanowieniem sądu i sprawujący zarząd lub nadzór z decyzji i pod nadzorem władz sądowych nie podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych. Osoby wymienione nie znajdują się bowiem w stosunku umowy o pracę lub w stosunku służbowym do zarządzanego mienia ani też nie są przez osoby, u których wykonują czynności na skutek decyzji sądu, zatrudnione.

W sprawie ustalania granic gromad
Wyjaśnienie Min. spr. wewn.

W związku z zapytaniem jednego z urzędów wojewódzkich, jak należy postępować przy ustalaniu granic gromad w przypadku, gdy nieruchomości, należące do mieszkańców gromady, są położone w różnych miejscach i nie graniczą z sobą, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż obszar gminy dzieli się na gromady, niezależnie od tego, do kogo należą w rozumieniu prawa prywatnego poszczególne części tego obszaru. Stąd też w granicach gromady mogą być zamknięte obszary zarówno należące do mieszkańców tej gromady, jak też obszary należące do mieszkańców innych gromad. Ma to więc zastosowanie analogiczna zasada jak przy ustalaniu granic gmin.

Powstające przy takim podziale na gromady enklawy, będą enklawami jedynie z punktu widzenia prawa prywatnego, bowiem z punktu widzenia podziału terytorialnego wchodzą w skład gromady, w której granicach są zamknięte.

W końcu Ministerstwo spraw wewnętrznych zauważyło, że przy klasyfikacji gruntów chodzi właśnie o pojęcie gromady, jako obszaru ciągłego, zamkniętego granicami.

Wymówienie płac robotniczych
w przemyśle włókienniczym

W przemyśle włókienniczym Zagłębia Dąbrowskiego, obejmującym: Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön i Fabrykę Przemysłu Włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu, z dniem 15 czerwca rb. na okres dni 14 zostały wymówione dotychczasowe płace robotnicze przez Związek włókienniczy — „Praca" Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu.

Żądania nowych płac robotniczych, względnie żądania o procentową podwyżkę zarobków, zostaną wysunięte przez przedstawicieli Związku podczas bezpośrednich pertraktacyj z zarządami tych zakładów.

Należy nadmienić, że również i w Łodzi Związek Włókienniczy „Praca" Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — wymówił umowę zbiorową i termin tego wypowiedzenia kończy się 5 lipca rb.

Roboty publiczne w Sosnowcu
prowadzone będą do listopada

Jak już pokrótce donieśliśmy, Sosnowiec otrzymał dodatkowe kredyty z Funduszu Pracy na prowadzenie w mieście robót publicznych i zatrudnienie bezrobotnych.

W związku z tym zwiększono liczbę dni pracy z trzech na cztery w tygodniu. Również dzięki zwiększeniu kredytów roboty publiczne prowadzone będą dłużej, bo prawdopodobnie do listopada.

Pieniądze wyasygnowane przez Fundusz Pracy zużyte będą w pierwszym rzędzie na roboty drogowe, budowę kolektora i in.

Roboty regulacyjne
na Białej i Czarnej Przemszy

Roboty regulacyjne na Białej i Czarnej Przemszy posuwają się naprzód. Po strajku, roboty prowadzone są normalnie a stosunek robotników i kierownictwa, unormował się.

U zbiegu Białej i Czarej Przemszy wyrównano klin a obecnie wykonuje się kanał dla rezerwowej wody. Projektowane jest u zbiegu rzek stworzenie basenu dla oczyszczenia Czarnej Przemszy, przez co umożliwi się wykorzystanie jej do realnych celów.

Biała Przemsza wyregulowana będzie na przestrzeni 14 klm., a gdy roboty posuną się pod Niwkę wybudowany zostanie most żelazny w miejscu drewnianego, łączącego szosę katowicką z krakowską.

Przy robotach tych zatrudnionych jest 480 bezrobotnych.

Brud i niechlujstwo
w jatkach rytualnych

W dniu wczorajszym starosta grodzki p. Kędzierski przeprowadził w asyście policji lustrację posesji w śródmieściu Sosnowca, hal targowych, jatek z mięsem i sklepów.

Podczas lustracji stwierdzono w dwóch jatkach żydowskich przy ulicy Modrzejowskiej i Targowej niebywały brud i niechlujstwo. Właściciele jatek zostali doraźnie ukarani oraz otrzymali polecenie doprowadzenia jatek jaknajszybciej do porządku.

Nieporządki stwierdzono również w halach targowych przy ulicy Targowej oraz w niektórych sklepach i stoiskach na targach i w halach.

Kilkunastu właścicieli stoisk i sklepów zostało ukaranych doraźnie grzywnami w wysokości od 1 do 10 zł.

Krzyki i awantury
NA ULICY WAWEL

Mieszkańcy domów Dietlowskich — przy ulicy Wawel w Sosnowcu naprzeciw cerkwi skarżą się, że nie mogą sypiać z powodu hałasów i awantur, jakie odbywają się prawie że każdej nocy na skwerze pod oknami domów.

Na skwerze tym gromadzą się wieczorami różne męty uliczne i do późna w nocy zakłócają spokój mieszkańców.

Przypuszczać należy, że policja zwróci baczniejszą uwagę na skwer przy ulicy Wawel i zapewni mieszkańcom domów Dietlowskich spokój w nocy.

PROGRAM RADIOWY

„Z WIEDNIA PRZEZ ŚWIAT" RADIOWY KONCERT ROZRYWKOWY

W sezonie letnim Polskie Radio nadaje głównie muzykę lekką, rozrywkową, łatwo zrozumiałą i pogodną. Koncerty Orkiestry Symfonicznej P. R., które zazwyczaj w zimie przynoszą muzykę poważną, teraz stoją również pod znakiem rozrywki. Koncert czwartkowy dn. 17 bm. o godz. 20.00 pod dyr. M. Mierzejewskiego obejmie utwory melodyjne, powszechnie lubiane, jak np. potpourri p. t. „Z Wiednia przez świat" znanego kompozytora lekkiej muzyki wiedeńskiej — Hruby'ego, Fantazję z operetki „Księżniczka Czardasza" Kalmana i t. p.

PIEŚNI GRIEGA W WYKONANIU ŚPIEWACZKI NORWESKIEJ W PROGRAMIE RADIOWYM

W czwartek, dnia 17 b. m. Polskie Radio nadaje dwa koncerty poświęcone Griegowi; o godz. 22.00 norweska śpiewaczka Nancy Naess wykona pieśni tego „Chopina północy". Bezpośrednio po tym recitalu o godz. 22.30 Wł. Wochniak i I. Rosenbaum odegrają bardzo melodyjną i nastrojową sonatę G-dur tegoż kompozytora. Kompozycje Griega: łatwo zrozumiałe i przystępne wzbudzą bez wątpienia zainteresowanie najszerszych kół radiosłuchaczy.

„GDY KWITNĄ I DOJRZEWAJĄ ZBOŻA" GAWĘDA RADIOWA

W okresie letnich wyjazdów i wycieczek pamiętać musimy o wielu niebezpieczeństwach, które grożą w tym okresie zdrowiu ludzi lekkomyślnie i nieostrożnie korzystających z dobrodziejstw słońca, wody i t. d. Polskie Radio zamierza więc nadać w ciągu lata kilka pogadanek, których celem będzie omówienie tych niebezpieczeństw, których z łatwością można uniknąć, gdy się o nich wie i gdy się stosuje do pewnych przepisów i wskazówek higieny. Pierwsza pogadanka tego cyklu omówi niebezpieczeństwa okresu kwitnienia i dojrzewania zbóż. Dn. 17 bm. o godz. 16.45 Rozgłośnia Poznańska nada gawędę dr. Tadeusza Pawlikowskiego p. t. „Gdy kwitną i dojrzewają zboża".

CZWARTEK, 17 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Orkiestra Roberta Renarda (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.15 Audycja dla poborowych 7.35 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Polska muzyka popularna w wyk. Orkiestry Dętej K. P. W. pod dyr. Ferdynanda Gemrota 13.00 Koncert życzeń 13.15 Strauss, Lehar i Offenbach (płyty) 15.30 Walter Rehberg — krótki recital fortepianowy (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Czterdzieści z kreskami". Opowiadanie Wandy Borudzkiej — dla dzieci starszych 16.15 Wiązanka melodii operetkowych (płyty) 16.45 „Gdy kwitną i dojrzewają zboża" — gawęda dra Pawlikowskiego 17.00 Koncert solistów Wykonawcy: Jan Bereżyński — fortepian Aleksy Bielakow — śpiew 17.30 Poradnik sportowy 18.00 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym" — pogadanka — inż. Olgierda Chełmickiego 18.15 Muzyka 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Powszechny Teatr Wyobraźni": premiera słuchowiska Witolda Zechentera p. t. „Pociąg zbłąkany" 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego 20.55 Wiadomości rolnicze 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 21.45 „Ta trzecia" — humoreska Henryka Sienkiewicza — dokończenie 22.00 Pieśni Edwarda Griega w wyk. Nancy Nuess. 22.30 Edward Grieg: Sonata G-dur op. 13 na skrzypce i fortepian Wykonawcy: Władysław Wochniak — skrzypce Ig-

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III--NR. 115

Dziesięciolecie pracy

wzorowego KPH w Niemcach

Myśl twórcy skautingu Baden-Powell'a, zwanego popularnie „Bi Pi" o stworzeniu organizacji młodzieżowej znalazła również i u nas w Polsce szerokie i wdzięczne pole do działania. Tworzą się z zadziwiającą szybkością Zastępy, drużyny, wchłaniając w siebie młodzież. Młodzież ta, w zbiorowym wysiłku przyczyniła się skutecznie do wywalczenia dzisiejszej naszej Polski. Wojna minęła, zapał ustał. Ale harcerstwo mimo to nie spoczęło na laurach. Zdaje sobie ono sprawę doskonale, iż wywalczona niepodległość, będąca głównym czynnikiem ideologii harcerskiej, obchodzi z programu. Z tą chwilą harcerstwo polskie rozpoczyna nowy etap rozwoju. Niekrępowane przez dawnych ciemiężców, swobodnie zaczyna realizować prace nowe i nowe zadania. Nurtująca myśl o stworzeniu dobrego obywatela, a więc stworzenie tej tężyzny narodowej, zaczęła przenikać w jak najszersze warstwy społeczne, a w następstwie, z każdym dniem powiększały się nowe młode ośrodki harcerskie, nietylko w większych i mniejszych miastach ale poczęła przenikać do wsi, osad.

Rzucone ziarno siewcy „Bi Pi" podejmują miejscowości Pekin, Ostrowy, Niemce, Kazimierz, tworząc tam drużyny harcerskie. I tak w roku 1926 istnieją drużyny: męska w Ostrowach, żeńska w Niemcach — w roku 1932 — żeńska w Pekinie oraz w roku 1934 powstaje drużyna męska w Kazimierzu.

Ruch harcerski rozwijał się na tych terenach bardzo pokaźnie. To też w niedługim czasie młodzież, grupująca się w drużynie wyodrębniła się od reszty młodzieży przez swoje zachowanie się — słowem był to narybek na dobrego obywatela.

Społeczeństwo z dumą i poprostu z niedowierzaniem patrzyło, iż w tak wyjątkowo szybkim czasie, młodzież, która do niedawna, nie była zorganizowana — skłonna do różnych wybryków, przekształciła się duchowo i fizycznie. Społeczeństwo zainteresowało się żywiej tym ruchem. Widziano bowiem, że jakkolwiek humor i wesołość tryskała z oblicza każdego harcerza, to jednak brak było drużynom oparcia finansowego. Wychowanie więc tej młodzieży nie mogło z zupełnie zrozumiałych przyczyn stanąć na wysokości swego zadania.

Rzucone ziarno siewcy „Bi Pi" podejmują zasadach regulaminu Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego znalazła bardzo żywy oddźwięk. Koło powstało przy końcu roku 1926 dzięki inicjatywie niestrudzonej harcerki p. Nowakówny, zasługi której należy z całym uznaniem podkreślić. Potrafiła ona tak zainteresować miejscowe społeczeństwo, że do pracy w Kole zgłosili się: p. inż. A. Białkowski, p. kierownik szkoły Zak oraz ś. p. J. Wachlowski, organizując pierwsze zebranie K. P. H. Obecni na tym zebraniu w liczbie 28 zgłosili swój akces do współpracy, zapisując się jednocześnie na członków. Był to niejako sprawdzian iż społeczeństwo nasze zrozumiało istotę i cel harcerstwa. W niedługim czasie znalazły się i pieniądze — ten ważny środek, potrzebny do osiągnięcia celu. Posypały się prośby drużyn. Funduszów było za mało. By zasilić kasę K. P. H. przystąpiono przede wszystkim do urządzania imprez dochodowych. Powoływano komitety najrozmaitszych zabaw, a tym samym mimowoli przeszczepiała się podświadomie ta wielka idea harcerstwa na grunt szeroki. Harcerstwo zyskiwało wówczas z jednej strony materialnie, a z drugiej strony zyskiwało nowe kompanie przyjaciół. Sam Zarząd K. P. H. tak dalece był przyjacielem, że nawet interweniował w różnych osobistych, wewnętrznych sprawach drużyn.

W roku 1934 został powołany nowy Zarząd z p. inż. Władysławem Górką na czele. Optymizm, i entuzjazm wówczas zapanował. Wiara w owocność wysiłków dominowała. Zarząd ten zdawał sobie sprawę, że zasadniczym celem K. P. H. nietylko jest finansowanie najrozmaitszych potrzeb drużyn, ale przede wszystkim kontynuowanie ścisłego kontaktu między zarządem a drużynami. W tym też celu zostaje uchwalony przez zarząd podział terytorialny, ze względu na dość obszerny teren, osiedlonych drużyn. Z tej racji powstają sekcje: Pekin, Niemce, Kazimierz, podporządkowane głównemu zarządowi.

Stworzono następnie regulamin normujący stosunki między zarządem a drużyną. Jest to niezmiernie ważki czynnik wychowawczy na drodze współpracy obu tych jednostek. Uwzględnione terminarze w nim narzuciły mimowoli programowość jak również i obowiązkowość drużyn.

Zarząd w swej pracy nie tylko zapuszczał macki swe do drużyn ale uzewnętrzniał się — czego najlepszym dowodem jest złożenie 3-ch wniosków na Walnym Zjeździe Z. H. P. O ważności i racji bytu wspomnianych wniosków było uchwalenie i wprowadzenie przez Naczelnictwo Z. H. P. 2-ch wniosków trzeci zaś przyjęto jako dezyderat.

Należy dorzucić, iż sprawa finansowa była dobrze rozwiązana. Każda z drużyn należących do K. P. H. Niemcze otrzymywała rok rocznie w granicach średnio 200—300 zł. na obozy letnie i zimowe oraz inwentarz. Budżet K. P. H. zamykał się w granicach 2000—3000 zł.

Zarząd K. P. H. Niemce który urzęduje od roku 1934 z małymi zmianami na czele z p. inż. Górką zamyka swój bilans pracy X-ciolecia dodatnio. Obydwie „instancje" t. j. zarząd i drużyna w zupełności odniosły sukces przynosząc zadowolenie jednym i drugim.

Minęły te lata, kiedy drużyna wątpiła w możność urządzenia własnego obozu. Kiedyś było to niedoścignionym marzeniem — dziś sprawą zupełnie realną.

Przeminął czas, w którym drużyna, będąc skrępowana brakiem właściwego inwentarza, nie mogła dać odpowiedniego wychowania swoim członkom. Dziś K. P. H. Niemce może jedno z większych kół walczy o zdobycie środków materialnych dla drużyn, aby im umożliwić warunki pracy. K. P. H. Niemce wierzy, iż młodzież wychowana po harcersku daje doborowy materiał na obywatela naszego Państwa, harcerstwo bowiem — to zdrowa fizycznie i duchowo młodzież — to fundament mocarstwowej Polski.

LETNIE HARCE

Wspomnienia z obozu 58 ZDH z Niwki w Suchedniowie, koło Kielc

II

Rozbieramy się i za chwilę uderza korna modlitwa:

Wszystkie nasze dzienne sprawy,
Przyjm litośnie Boże prawy...

Potem słychać miarowy oddech trzydziestu naszych młodych piersi... A wiatr buczy i zawodzi smętnie... Czarne, ołowiane chmury gromadzą się na horyzoncie, przedarte od czasu do czasu zygzakiem błyskawicy. Gdzieś zdaleka słychać przytłumione grzmoty...

Światło. Blade zza chmur wypełzłe promienie słońca, wdzierają się przez szpary stodoły. W przyległej komórce, wydzierał się zapamiętale kogut. Któryś z chłopców, zdenerwowany do najwyższego stopnia sopranem czupurnego ptaka, wyszedł po belkach do otworu, dzielącego chlew od stodoły i kijem zaczął sztuchać w otworze. Jakoż wkrótce rozległ się jazgot wystraszonego koguta.

— — — — — — —

Nadchodzi pora śniadania. Kucharz, dobroduszny druh G., nalewa nam do menażek smaczną, gorącą kawę. Tymczasem rozdeszczyło się na dobre. Deszcz padał, z matematyczną dokładnością, nie ustając ani na chwilę.

— — — — — — —

..Gdy po ćwiczeniach wolny mamy czas,
to do kucharza wszyscy idziem wraz.
W ręku menażki w blasku ognia lśnią,
A ty kucharzu pełnisz służbę swą..
Oczy mnie od dymu bolą...

Obiad składa się ze smacznego gulaszu i puddingu na deser.

Po obiedzie rozlega się gwizdek obożnego — znak, że następuje „siesta poobiednia". Leżymy, poowijani w koce, w stodole, na drewnianych pryczach przez nas zrobionych.

— — — — — — —

Kominek w świetlicy. Na dworze zimno. Tu w świetlicy, w otoczeniu harcerzy, ciepło jest i wesoło. Na kominek złożył się bogaty program. Obie strony; my i harcerze suchedniowscy, starają się zrewanżować. — Niech żyje Zagłębie! — Niech żyje Górny Śląsk! Rozlegały się wiwaty. Któryś z druhów, wpadł na pomysł okrzyku: „Na dół, do góry! — śląskie pieruny!..."

Górniczy stan, hej niech nam żyje!
Niech żyje nam, górniczy stan,
Bo choć przed nami, światło dzień swe kryje...

Po tem nasz komendant wykonał solo, na melodię „Rebeki".

W naszym namiocie, po dnia spiekocie,
Po trudach i robocie,
Spoczynek „klawy" jest,
A kto tam wchodzi, gorączkę własną chłodzić,
Niech zgóry się z tem zgodzi:
że tam mu dadzą „chrzest".
Bo w tym namiocie, trza „wkupić" się hołocie
I choćbyś chodził w złocie, to nie pomoże nic.
A lokatorzy, to istne są potwory, to sprawią ci honory,
Że się bracie możesz wściec...
Złapią swą ofiarę, — stłuką mu „gitarę",
Kocem okręcą łeb,
Co kto ma pod ręką, tem wali w cel,
Zdejmując z nogi trep...

Komendant, wywołał burze śmiechu i oklasków. Syt powodzenia, usiadł gdzieś w kącie.

— — — — — — —

Dochodzi godzina jedenasta:

...„Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech... święć się imię Twoje... przyjdź Królestwo Twoje..." Klęczymy w skupieniu. Każdy rozważa dzienne postępki złe i dobre...

O, Panie Boże, Ojcze nasz —
W opiece swej nas miej,
Harcerskich serc Ty tchnienia znasz...
Nam pomóc zawsze chciej...

— — — — — — —

Jeszcze ranek nie zdążył obielić zabudowań Suchedniowa, a już w przyległej komórce zapiał kogut, jakby chciał nas pobudzić.

Za chwilę, zza lasów i gór, wypłynęło różowe, jakby zaspane słońce. Pogoda zapowiadała się cudowna. Idziemy się myć. Ziemia jest mokra, od wczorajszego deszczu. Po paru dniach deszczu, skromny potok szalał. Drzewa, które były dawniej na brzegu potoku, teraz stały zalane po gałęzie w wodzie. Niektóre słabsze, poszły za wodą. Olbrzymie mętno-żółte fale, przewalały się korytem. Od czasu, do czasu rzeką płynęło wyrwane drzewo, albo deska. Od czasu, do czasu rozlegał się plusk; to któryś „z odważnych" nurkował w zimnej wodzie. Wesołość panowała wielka. Odświeżeni, czyści, popędziliśmy do obozu. Tu czekała na nas smaczna kawa.

Raz kotek wpadł do kuchni
I porwał mięsa ćwierć,
A kucharz co był głupi
Zarąbał go na śmierć...

Młode nasze szczęki, zaczynały „konsumcję".

— — — — — — —

(D. c. n.) T. Bartosz, Niwka.

Kronika harcerska

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 10-LECIA ISTNIENIA KPH W NIEMCACH K. KAZIMIERZA. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Niemcach z racji swego 10-letniego istnienia organizuje uroczysty obchód w dniu 20 bm. Program obchodu: godz. 9 — nabożeństwo w kościele parafialnym w Porąbce. Po nabożeństwie przemarsz wszystkich drużyn na Kazimierz, gdzie zostanie odebrana defilada przez Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa oraz Władze Harcerskie, po czym na placu 11 Listopada zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia i rozdanie upominków drużynom; godz. 15 — Wielka zabawa w parku na Niemcach wraz z cenną loterią fantową; szereg atrakcyj i niespodzianek; godz. 21 — zabawa taneczna w Klubie na Niemcach.

Z ŻYCIA INSTRUKTORSKIEGO. W dniu 12 czerwca o godz. 8 rano w kościółku kolejowym w Sosnowcu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Felicją Wysocką a kierownikiem wydziału szkolenia starszyzny Chor. Zagł. harcmistrzem Józefem Śmigielskim. Młodej parze składamy życzenia jasnych lat i jasnego płomienia rodzinnego znicza.

ŁUR-CYPEL

Z radosnego szlaku...

(reportaż z wycieczki hufca dąbrowskiego do Bukowa w czasie Zielonych Świąt, 16 i 17 maja)

(Dokończenie)

Aha! — zapomnieliśmy o najważniejszym. Otóż w tajemnych głębiach namiotu, zwanego popularnie „Kapecha", gdzie szerzył czarną magię swego rzemiosła dyrygenckiego od ogniska, śpiewów i występów dh. „Lisek" można było brać udział w dziwnym misterium przygotowań do wieczornej watry. Wśród dymu projektów kuł Szanowny Dyrygent „szarą, realną rzeczywistość".

O zmroku w obozie harcerek zapłonął płomień. Wielkim kręgiem obsiedliśmy ognisko. I poczęła się snuć pieśń za pieśnią. Pieśń harcerska — i ta, co powstaje gdzieś samorodnie przy ognisku, jak ziarno kiełkujące, rzucone niepamięcią, i ta, którą rzuci ktoś pośród nas niespodzianie jako wyraz ucieleśnienia naszych najgłębszych odczuć i myśli, i wreszcie ta, co rodzi się sama we wspólnym rytmie serc naszych jednako bijących i czujących, nie posiana, a jednak poczęta w nas, w najtajniejszych zakamarkach naszych serc i dusz. Nasza harcerska pieśń...

Były i występy harcerek, i nasze „radjo obozowe", i orkiestra experymaenta (wyraz zapożyczony) „Dylu — Dylu", było wiele radości rzetelnej, niekłamanej, o zaklętej w czar pieśni i słowa żywego. A potem gawęda. Mówił lur Włóczykij. Padły słowa proste „serdeczne o naszym trudzie codziennym o naszej każdogodzinnej pracy dla Boga i Polski.

„Wszystko, co czynimy codziennie, każda nasza praca i trud obozowy, wszystko nasze działanie i czyn, i myśl, i czucie nasze ma być przepojone wiarą mocną i czystą w to, że takimi nawet nadrobniejszymi czynami pełnimy służbę Narodowi Polskiemu".

Rozumieliśmy się doskonale, bo słowa były nasze, serdeczne, poprostu dawane z serca do serca, bo w jedno wierzymy i jedną chcemy realizować ideję — chcemy, by ciałem się stał ruch harcerskiej służby Bogu i Ojczyźnie. W roziskrzoną noc popłynęła nasza głęboka modlitwa i pieśń pożegnalna „Idzie noc"...

Dzień był skończony.

Poniedziałek, drugie Zielone Święto, był dniem normalnego życia obozowego i wypoczynku. Msza św. w Sławkowie, potem zajęcia harcerskie, jak musztra i obozownictwo. Po obiedzie zaczęliśmy się „likwidować". I wkrótce długa, rozśpiewana, radosna kolumna maszerowała na stację. A z boku padały jakieś dziwne słowa:

— Eee... zostanta lepiej. Dobrze nom tu z wami było...

O zmierzchu wesoła, spalona słońcem, tętniąca życiem i siłą nabytą, karna gromada maszerowała twardo, ulicami miasta, spoglądając śmiało a miejskich „szlifi-bruków" dąbrowskiej „promenady".

„A kto chce rozkoszy użyć, niech idzie do skautów służyć".

dźwięczała pieśń...

— — — — — — — —

Chciałbym jeszcze na zakończenie rzucić kilka uwag ogólnych.

Jakie odnieśliśmy korzyści z tej wycieczki? Może nie wypada mówić tu o korzyściach, gdzie nic nie da się ująć cyfrą — ale my stosujemy inną, polską, narodową miarę i stwierdzamy, że zdobyliśmy dla siebie i dla idei wiele, bardzo wiele.

Pomijając już cały szereg korzyści, jak nabycie zasobu sił, tężyzny fizycznej, zespolenia wysiłków, wyrobienia pewnej śmiałości i wyrobienia technicznego. Stwierdziliśmy, że jest nas wielu, że stanowimy ogromną, jednolitą, zwartą gromadę, że stać nas na czyny daleko większe, niż dotychczasowe, że czas już wreszcie skończyć z małostkowością spraw podwórkowych, że trza iść dalej i szerzej, trza walczyć i wykuwać czyn, niecodzienny i niezwyczajny i że te ogromne cele musimy osiągnąć, bo prowadzi nas nasza niezłomna potęga wiary w zwycięstwo. Stwierdziliśmy dalej, że ruch harcerski, ruch Młodej, idącej w życie Polski nie może być ruchem cofania się i bierności, ale musi być ruchem wprzód, ruchem potężnym walki i czynu, że my — harcerze właśnie musimy stać na straży ideałów Narodu Polskiego — wiary w Boga, miłości Ojczyzny i idealizmu, że musimy czynem twardym, celowym i konsekwentnym służyć swej idei, dając z siebie maksimum wysiłku. My — młodzi idziemy w twardej służbie, mocni swą wiarą do zwycięstwa: Bóg, i Polska!

Lur-Cyper
Harc. Grupa Litoer. przy „XX" Zagł.
„Hej ziup"

KRONIKA OLKUSZA

Wielki odpust w Pilicy

POŁĄCZONY ZE ZJAZDEM TERCJARSKIM

W ub. niedzielę zakończony został w klasztorze OO. Reformatorów w Pilicy trzydniowy odpust, połączony ze zjazdem tercjarskim okręgowym III zakonu św. Franciszka.

Zjazd zaszczycił JE. ks. biskup Sonik z Kielc w otoczeniu duchowieństwa. Ks. biskupa powitali przy dwóch triumfalnych bramach: miejscowy ks. proboszcz Freulich, oraz obywatele Pilicy.

Sumę pontyfikalną w niedzielę odprawił ks. biskup, podniosłe kazanie o III zakonie wygłosił generał O. Stoch z Krakowa.

W czasie zjazdu odprawione były solenne nabożeństwa, referaty, nauki i tp. Do bierzmowania przystąpiło tysiące młodzieży i ludność.

Zjazd zakończono uroczystą akademią ku czci św. Antoniego w „Domu Ludowym". JE. ks. biskup żegnany b. serdecznie opuścił Pilicę w niedzielę po uroczystych nieszporach.

W zjeździe brało udział około 8 tys. pątników z pow. Olkuskiego i sąsiednich powiatów, oraz ok. 100 księży.

W czasie odpustu panował wzorowy porządek dzięki zwiększonemu posterunkowi P. P., za co wyrażono miejscowemu komendantowi i zebranej policji podziękowanie w imieniu ks. biskupa.

× **ŚWIADECTWA** ukończenia publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Olkuszu w bież. roku otrzymali: Tadeusz Barczyk, Tadeusz Cieślik, Josek Glajtman, Władysław Glanowski, Dawid Gutfeld, Józef Izdebski, Tadeusz Izdebski, Stefan Kac, Józef Kiwior i Władysław Mitka.

Barczyka, który zdał egzamin z postępem bardzo dobrym, kierownik szkoły przedstawił zarządowi Izby rzemieślniczej w Kielcach do nagrody.

× **ZMARŁ PO 5-DNIOWEJ NIEPRZYTOMNOŚCI.** W dniu wczorajszym — zmarł w szpitalu olkuskim po 5-cio dniowej nieprzytomności, 20-letni Paweł Orczyk z Sułoszowej, pobity przez ojca i syna. Szymańskich na tle sporu o granicę, o czym donosiliśmy w numerze wtorkowym.

× **UNIEWINNIENIE ZAWIADOWCY STACJI OLKUSZ.** Na posiedzeniu sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu w dn. 15 bm. była rozpatrywana sprawa przeciwko zawiadowcy stacji Olkusz, p. Janowi Łączyńskiemu o przetrzymywanie u siebie wpływów kasowych w wysokości zł. 831. Sąd oskarżonego uniewinnił z braku cech przestępstwa.

× **SKAZANIE AWANTURNIKA Z WOLBROMIA.** Sąd w Olkuszu skazał znanego awanturnika z Wolbromia, — Czesława Zgadzaja na pół roku więzienia za kopnięcie w brzuch dozorcy aresztu miejskiego w Wolbromiu, Marchaja i zdemolowanie aresztu miejskiego.

SPORT

NAPRZÓD (LIPINY) MISTRZEM ŚLĄSKA

Śląski OZPN otrzymał autorytatywne wyjaśnienia PZPN w sprawie interpretacji regulaminu odnośnie do mistrzostw Śląska. Według tego wyjaśnienia Naprzód (Lipiny) został definitywnie mistrzem Śląska, dystansując Śląsk (Świętochłowice) lepszym stosunkiem bramek przy tej samej ilości punktów. W związku z tym OZPN odwołał mecz eliminacyjny między Naprzodem i Śląskiem, jaki się miał odbyć we środę dnia 16 bm. w Chorzowie. Śląsk zapowiedział dowołanie od tej uchwały, jednakże bez jakichkolwiek szans powodzenia.

ECHA WYŚCIGU KOLARSKIEGO NA TORZE UNII!

Ruchliwa sekcja kolarska Unii zgotowała w ub. niedzielę swym zwolennikom nielada ucztę sportową. Zorganizowanie bowiem imprezy kolarskiej w tak doborowej stawce okazało się b. dobrym pociągnięciem i dało licznie zebranej publiczności (ponad 1000 osób) dużo emocji i zadowolenia. Śmiało można powiedzieć, że zawody udały się z wszech miar doskonale, spełniając swe zadanie propagandowe w stu procentach.

Organizacja sprawna, poszczególne biegi ciekawe, walka prawdziwie męska i sportowa, zawodnicy sympatyczni; wszystko to złożyło się na efektowną całość, tak, iż można ryzykować twierdzenie, że ludzie obecni na niedzielnych zawodach na torze Unii są już pozyskani dla kolarstwa na zawsze.

Ze stroną finansową jest trochę gorzej, gdyż organizatorzy prócz ogromnej pracy, jaką włożyli w organizację zawodów, dołożyć musieli jeszcze i gotówkę. Złożyło się na to kilka przyczyn, a między innymi niskie ceny biletów (ze względów propagandowych) jak również duże koszty sprowadzenia zawodników. Organizatorzy nie zrażają się tym jednak ufając, że następna impreza kolarska uda się również i finansowo.

Na zakończenie należy tylko gorąco przyklasnąć zarządowi sekcji kolarskiej Unii, że mimo ciężkich warunków w jakich sport ten znajduje się na naszym terenie, nie opuszcza bezradnie rąk, a przeciwnie przez swą aktywność stara się podnieść kolarstwo do wyższego poziomu.

BASKOWIE WYJECHALI DO MOSKWY

Baskijska drużyna piłkarska wyjechała ostatecznie z Warszawy we wtorek pociągiem do Moskwy. Hotel „Bristol" i dworzec obstawiono policją.

Projektowany przez okręg śląski drugi mecz Basków w Katowicach w dniu 20 bm. nie dojdzie do skutku, wobec zakazu władz.

We wtorek rano, na mocy decyzji zarządu Ligi, przedstawiciel Ligi złożył w poselstwie hiszpańskim w Warszawie kwotę 8 i pół tys. złotych, a zatym połowę należnej Baskom sumy. Sprawa reszty sumy, przewidzianej umową, będzie załatwiona później.

WYŚCIG SAMOCHODOWY OJCÓW — KRAKÓW

W dniu 20 bm. Automobilklub Krakowski urządza wyścig samochodowy na trasie Ojców — Kraków, oraz zjazd plakietowy do Krakowa. Zarząd Automobilklubu Kieleckiego prosi członków o jak najliczniejszy udział w powyższej imprezie.

Bliższych wiadomości udziela sekretariat Delegatury A. K. Sosnowiec, Legionów 16, Tel. 61986.

Co robić aby wziąć udział

w Wielkim Letnim Konkursie Polskiego Radia

Wśród radiosłuchaczy całej Polski wielkie zainteresowanie wzbudził Letni Konkurs Polskiego Radja, który umożliwia zdobycie jednej z 500 nagród, m. in. zaś luksusowego samochodu.

Wobec licznych zapytań, co należy zrobić, aby wziąć udział w konkursie i wziąć jedną z nagród, wyjaśniamy, że konkurs jest bardzo prosty i dzięki temu dostępny dla wszystkich. Polskie Radio nadawać będzie specjalne audycje konkursowe, których należy słuchać.

Wystarczy wysłuchanie jednej z cyklu tych audycyj, choćby najbliższej, która odbędzie się dn. 29 bm. o godz. 20.30. W czasie audycji usłyszymy czterech śpiewaków: Mieczysława Fogga, Maurycego Janowskiego, Janusza Popławskiego i Stefana Witasa. Po wysłuchaniu audycji należy napisać do Polskiego Radja, w liście zaś ułożyć tabelkę nazwisk w-g popularności śpiewaków, t. zn. na pierwszym miejscu umieścić śpiewaka, o którym sądzimy że jest najbardziej popularny, na drugim mniej popularnego i t. d., aż do czwartego miejsca.

Konkurs dostępny jest dla każdego, kto jest bez przerwy abonentem radja w czerwcu, lipcu i sierpniu b. r.

Nagrody przyznane zostaną tym uczestnikom konkursu, którzy ułożą listę śpiewaków, zgodną z opinią większości.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie wycieczki

Przewrócił się wóz z dziećmi

Onegdaj podczas wycieczki dzieci szkoły powsz. w Kosmolowie pod Olkuszem do Czernej, jedna z fur, na której wraz z dziatwą jechała kierowniczka szkoły p. Pustułkowa wraz z 4-letnią córeczką, przewróciła się, — przygniatając jadących.

Kilkoro dzieci zostało pokaleczonych najpoważniejszych jednak obrażeń doznała sama kierowniczka. Dziecko na szczęście wyszło z wypadku cało

P. Pustułkową odwieziono do szpitala olkuskiego. Stan jej nie budzi obaw.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Okradł tancerkę i pobił sztachetą

Niemiła przygoda spotkała 22-letnią Helenę Odrobińską z Piasków. Oto była ona swego czasu na zabawie tanecznej w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego, gdzie poznała młodego i przystojnego kawalera Antoniego Foksa, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Pogotowia 5.

Podczas zabawy Foks zaproponował Odrobińskiej spacer. Gdy oboje wchłaniali w siebie świeże powietrze nocy, Foks skradł swej partnerce w międzyczasie pierścionek i torebkę.

Odrobińska spostrzegłszy się, że jest okradziona przez swego tancerza poczęła krzyczeć wzywając pomocy.

Foks chcąc ją zapewne uciszyć wyrwał z płotu sztachetę i począł nią swą towarzyszkę okładać. Na szczęście znalazł się policjant, który p. Odrobińską wyratował z opresji.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu po rozpatrzeniu całej sprawy skazał Foksa na 1 rok więzienia.

Skazanie awanturnika

Do jednej z restauracji, mieszczącej się przy ul. 3 Maja 23 w Sosnowcu przyszedł wielokrotnie karany Kazimierz Boniewski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Grochowej 5 i będąc w stanie nietrzeźwym, począł grozić właścicielowi siekierą i zdemolowaniem lokalu.

W sprawę wmieszała się policja, spisując odpowiedni protokuł.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Boniewskiego na 6 miesięcy więzienia.

Nie każdemu wolno pisać podania

Właściciel biura pisania podań i próśb w Sosnowcu Bolesław Wylon, pisał swym klientom, bez odpowiedniego zezwolenia władz sądowych, podania do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sprawa oparła się o Sąd grodzki w Sosnowcu, gdzie Wylon został skazany na 2 miesiące aresztu.

Wylon apelował i Sąd okręgowy w Sosnowcu karę tę zatwierdził, zawieszając jedynie pozbawienie wolności na 3 lata.

Europejski lekarz i znachor afrykański

Biali uczą się od czarnych

Przed kilkunastu laty wielką sensacją w świecie lekarskim było odkrycie że bakcyl malarii skutecznie zwalcza pewne choroby umysłowe, powstające w związku z paraliżem postępowym.

Metoda leczenia tego rodzaju chorób przy pomocy zastrzykiwania pacjentom zarazka malarii, stanowiącą w Europie sensacyjną nowość, znaną była od wieków i stosowaną przez znachorów afrykańskich nad jeziorem Tanganika.

Osoby, u których stwierdzono objawy paraliżu i niedowład władz umysłowych, udawały się z polecenia znachorów do bagnisk nad jeziorem. Tam przebywali przez 8 dni w szałasach, budowanych z trzciny.

Ponieważ okolice roją się od moskitów, chorzy wracali pokryci na całym ciele niebezpiecznymi dla zdrowego człowieka ukłuciami tych owadów, będących, jak wiadomo, roznosicielami zarazka malarii.

Po powrocie z nad jeziora zalecano chorym przebywanie przez pewien czas w zupełnym odosobnieniu i spokoju. Po tym okresie następowało zazwyczaj wyraźne polepszenie ich zdrowia. W końcowym stadium leczenia dawano chorym do żucia korzeń pewnej rośliny.

Sok korzenia ma smak niezwykle gorzki i, jak stwierdził pewien urzędnik angielskich władz administracyjnych, zawiera duży procent chininy.

Praktyki afrykańskich znachorów, jak widzimy, nie wiele odbiegały od współczesnej metody leczenia europejskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

PRZED KONGRESEM CHRYSTUSA - KRÓLA

Do chwili obecnej zapowiedziało przyjazd na kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu czterech kardynałów, a mianowicie: J.J. Em. ks. kard. prymas Hlond jako legat papieski, ks. kard. Verdier z Paryża, ks. kard. Innitzer z Wiednia i ks. kard. Caspar z Pragi, 9-ciu biskupów zza granicy, 28 ks. biskupów z Polski oraz 20 delegatów oficjalnych zagranicznych.

WCZESNE ŻNIWA NA WYBRZEŻU

Upały jakie przeszły nad wybrzeżem polskim i Kaszubami wpłynęły bardzo znacznie na przyśpieszenie rozwoju roślin. Zboża już wszędzie kwitną. Rolnicy kaszubscy liczą się więc, że żniwa tegoroczne na Wybrzeżu wypadną na równi ze żniwami w innych okolicach Polski. Trzeba nadmienić, że różnica pomiędzy żniwami w głębi kraju a Wybrzeżem wynosiła zwykle 2 tygodnie.

WIELKA BURZA NAD PIOTRKOWEM

Nad Piotrkowem przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, wyrządzając znaczne straty. — Najdotkliwiej odczuły jej skutki gminy Kamieńsk i Rozprza, w których według dotychczasowych wiadomości spłonęło około 30 zagród. Straty wynoszą około 45.000 zł.

SPŁONĘŁO PRZEDMIEŚCIE DĘBLINA

W poniedziałek spłonęła część osady Irena, przedmieścia Dęblina. Spaliły się 33 domy mieszkalne i 50 innych zabudowań. 125 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty sięgają ćwierć miliona zł. W akcji ratunkowej, w której brało udział wojsko oraz straże pożarne, cywilne i wojskowe, uniemożliwiał brak wody. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina w jednym z domów.

DEFRAUDANT Z DRUKARNI WOJSKOWEJ

We wtorek zapadł w Sądzie okręgowym w Warszawie wyrok w sprawie b. kierownika drukarni wojskowej, Józefa Rzepki, oskarżonego o zdefraudowanie 175.000 zł. Sąd skazał Rzepkę na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw. — Ponadto sąd zasądził powództwo skarbu państwa w wysokości 175.000 zł.

PIORUN UDERZYŁ W MEDALION NA PIERSI

W czasie burzy jaka przeszła nad Rumią piorun uderzył w nowowybudowany barak, zamieszkały przez rodzinę Kostucha. Grom stopił wszystkie przewody instalacji świetlnej, jeszcze nie połączonej z siecią i wpadł do pokoju, w którym siedziała 33-letnia żona Kostucha, Zofia, karmiąca niemowlę i trafił w metalowy medalion zawieszony na szyi kobiety. Doznała ona jednak tylko lekkiego porażenia. Piorun obiegłszy metalowy łańcuszek pozostawił na szyi krwawe pasmo, a w miejscu gdzie medalion dotykał ciała, powstała mała ranka.

MATKA ZASZYŁA IGŁĄ BRZUCH SYNOWI

We wsi Rembichowo w pow. morskim doszło do krwawej masakry na zabawie. Cztery osoby odniosły ciężkie rany. Najniebezpieczniej poturbowany został 25-letni Bronisław Pastjan, któremu rozpruto brzuch tak, że wypłynęły jelita. Matka ofiary bójki własnymi rękami włożyła synowi do jamy brzusznej wnętrzności i zaszyła brzuch igłą i zwykłą nicią. W takim stanie — przewieziono Pastjana do szpitala, — gdzie poddano go natychmiastowej operacji.



CZWORACZKI Z DYPLOMAMI
Sławne czworaczki amerykańskie, nazwiskiem Keys, dziś 23-letnie panny, uzyskały jednocześnie dyplomy ukończenia Uniwersytetu w Wacolin, stanu Texas. Na zdjęciu naszym dyplomowane czworaczki pp. Roberta, Mona, Mary i Leota.



Tak! tak! starzejemy się...

Generał v. Gulgoczy z dawnej c. k. armii znany był z ciętego dowcipu. Złośliwości sędziwego generała dały się otoczeniu jego dobrze we znaki. To też w niemały kłopot wprawił naczelne dowództwo najwyższy rozkaz, na podstawie którego generał z powodu osiągnięcia granicy wieku przeniesiony został w stan spoczynku. Nikt nie chciał generałowi zakomunikować treści rozkazu, aby nie narazić się na ciętą odprawę złośliwego starca.

Misji tej podjął się dobry przyjaciel generała, arcyksiążę Rainer. Generał Galgoczy, domyślając się widocznie celu tej wizyty, przyjął arcyksięcia dość chłodno. Rozmowa nie kleiła się. Arcyksiążę, przechodząc do właściwego celu swej wizyty, rozpoczął rozmowę na przykry temat dymisji zdaniem: „Tak! tak! kochany generale — starzejemy się" — „i głupiejemy" — przeciął sucho generał.

Rozmowa się urwała. Arcyksiążę, zmieszany, pożegnał się pospiesznie. O dymisji generała więcej już nie mówiono.

JAJA
Z PRZED MILIONA LAT

Ekspedycja naukowa, prowadząca w Chinach prace wykopaliskowe, natrafiła na skamieniałe jaja strusie, długości 15 cm. Grubość skorupy wynosi 3 milimetry.

Jaja znaleziono w pokładach geologicznych, pochodzących z okresu przed milionem lat. Jak twierdzą uczeni, jaja te pochodzą od gatunku strusi, znacznie większych od obecnie żyjących okazów tego gatunku.

Największy most
NA ŚWIECIE W DANII

W Danii rozpoczęto budowę dwu największych mostów na świecie. Jeden z mostów będzie nad wielkim Bełtem i połączy wyspę Fünen z Seelandią. Długość mostu wynosić ma 16 km.

Poza torami kolejowymi, przez most prowadzić będzie również tramwaj.

Drugi most połączy ponad Oeresundem Kopenhagę z południową Szwecją.

Sprzedaż pamiątek
KORONACYJNYCH W LONDYNIE

Donoszą z Londynu, iż wyprzedaż części instalacji i przedmiotów, które były specjalnie przygotowane na uroczystości koronacyjne, ma takie powodzenie, że przewiduje się znaczny z niej zysk.

Krzesła w liczbie 7000, na których podczas koronacji w opactwie westminsterskim siedziała arystokracja angielska i zagraniczni goście, zostały wszystkie sprzedane po cenie 26 szylingów za sztukę. Za dywany, pokrywające posadzkę opactwa, płacono po 20 szyl. za metr. Złotawo-niebieska materja brokatowa, okrywająca ściany katedry, była nabywana po 18 szyl. za metr.

Zarząd opactwa zainkasował w ten sposób przeszło 25.000 funt. sterl.

Duże zainteresowanie budzą również pamiątki koronacyjne. Jeden tylko dom handlowy „Selfridge" sprzedał ich do Ameryki za sumę 15.000 funt. st.

Nie mniejszym powodzeniem cieszą się czerwono-białe poduszki, które pokrywały ławki trybun, postawionych wzdłuż drogi orszaku koronacyjnego, a które pozostawiono w darze dla publiczności. Wykupiła je jakaś firma, która robi na tym świetny interes.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA
lodówka pokojowa. — Kupuje i zamienia najrozmaitsze sprzęty domowe. Handel mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 7. Uwaga! Tylko w podwórzu! 2804

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59.

JEŚLI CIASTKA,
to tylko BASZKOWSKIEGO. Jeśli jeść lody lub pić chłodzące napoje, to tylko wyrobów Jego. Polecam swoje wyroby najwybredniejszym smakoszom Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4, w podwórzu. Dla uczącej się młodzieży ceny znacznie zniżone

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z kuchnią w nowym domu. Sosnowiec, przy ul. Legionów 21. 2.89

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu lokale 2-pokojowe z wszelkiemi wygodami. Orla 5, tel. 61-281. 2700

MIESZKANIE
trzypokojowe i dwupokojowe z wygodami i pokój kawalerski. Prosta 12, boczna Piłsudskiego, gospodarz. — 2826

ZGUBIONE DOKUMENTY

BILET KOLEJOWY
wydany na przejazd Będzin — Sosnowiec zgubił Eugeniusz Łaciński. 2823

UZDROWISKA

SCHRONISKO
na połoninie Maryszewskiej 1.400 m. n. pm., Czarnohora Centralna Doskonały letni wypoczynek, stały kierownik wycieczek. Utrzymanie od 5 zł. Stacja Worochta, telefon 58. 2466

RABKA - ZDRÓJ
pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność" poleca słoneczne pokoje, znakomitą kuchnię, tani pobyt, centrum Zdrojska. Właśc. M. Andraszowa. 2219

Różne

SŁUŻĄCE
z dobremi referencjami poleca Biuro Zleceń „ORZ" Sosnowiec, 3 Maja 1. 2825

Zakład pieczątkarski
LUCJAN STYBLIŃSKI. Sosnowiec, 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9, telefon 618-82 — wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t.p. 1376



ORYGINALNA PARA
Zdjęcie nasze przedstawia niezwykle oryginalną parę jakiej drugiej niema chyba na świecie, a mianowicie: najwyższy człowiek Finlandii Waine Myllyrinne, wysoki 2 mtr. 51 ctm. wagi 185 kg, wita się z malutką austriaczką p. Elysebath, która jest wysoką 1 m. 18 ctm.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy drożej po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI